

UE ogłosiła przystąpienie do „Konwencji stambulskiej”

2 czerwca 2023

W czwartek 1 czerwca Unia Europejska ogłosiła „przystąpienie do »Konwencji stambulskiej«”. W teorii konwencja mówi o „zwalczaniu przemocy wobec kobiet”, w praktyce wprowadza zasady genderyzmu i kilka krajów z tego powodu jej nie ratyfikowało.

Posunięcie Brukseli ma umożliwić stosowanie zapisów konwencji w państwach członkowskich, które jej nie ratyfikowały. Polska, niestety, to zrobiła, a rząd PiS nie potrafił się w tej pułapki wycofać.

Konwencję przyjęła oficjalnie Rada UE, a wcześniej otrzymała w tej sprawie „zielone światło” od Parlamentu Europejskiego. Teraz będą to prawnie obowiązujące „standardy”. Konwencja stambulska została uchwalona w 2011 r. Jest międzynarodowym traktatem Rady Europy, ogólnoeuropejskiej organizacji zrzeszającej 46 krajów.

Zobowiązuje sygnatariuszy do przyjęcia ustawodawstwa zwalczającego przemoc wobec kobiet, molestowanie seksualne, okaleczanie żeńskich narządów płciowych, przymusowe małżeństwa oraz zapewnienie schronienia ofiarom przemocy. Są tu też zapisy o ochronie imigrantek.

Unia Europejska podpisała konwencję w 2017 r., ale nie ratyfikowała ze względu na brak konsensusu wśród państw członkowskich. Ratyfikowało ją 21 krajów UE, w tym Polska. Sześć krajów (Bułgaria, Czechy, Węgry, Łotwa, Litwa i Słowacja) odmówiło jej ratyfikacji.

Kraje te słusznie zwróciły uwagę, że konwencja przemycą genderową definicję płci i pośrednio wspiera nielegalną imigrację. Jednak Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w

swojej opinii z października 2021 r. wskazał, że UE może ratyfikować „Konwencję stambulską” bez zgody wszystkich państw członkowskich!

Utorowało to drogę obecnej decyzji, którą wsparła unijna prezydencja sprawowana przez Szwecję. Oznacza to, że konwencja będzie obowiązywała we wszystkich 27 krajach UE, chociaż tylko w zakresie kompetencji należących do Brukseli. Jednak i tak dzięki coraz bardziej postępowej „trzeciej władzy”, oporne wobec genderyzmu kraje zaszły od... tyłu.

Komisja Europejska z zadowoleniem przyjęła „mocny sygnał”, a z poparciem pospieszyła komisarz Vera Jurova, twierdząc, że w Europie „jedna kobieta na trzy padła ofiarą przemocy fizycznej lub seksualnej”. Problem w tym, że za sporą część tych aktów odpowiadają także wspierani konwencją... imigranci.

Opracowanie: BD

Na podstawie: AFP

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)